

# Strzelanie pod ochroną

Na początku listopada ubiegłego roku Pracownia wystosowała do Ministra Środowiska apel o interwencję w sprawie planowanych na Słowacji odstrzałów niedźwiedzi brunatnych. Pod apelem podpisało się 23 sygnatariuszy, w tym wszystkie wiodące polskie organizacje przyrodnicze i ekologiczne. Pomimo doniesień medialnych o propozycji współpracy ze strony polskiej w zakresie zarządzania transgranicznymi populacjami dużych drapieżników, skierowanej do słowackiego ministerstwa środowiska naturalnego, sygnatariusze apelu nie otrzymali jakiejkolwiek odpowiedzi. W tym czasie sytuacja niedźwiedzi słowackich nie poprawiła się – wydano natomiast zgodę na odstrzał 75 niedźwiedzi: 50 w ramach tzw. polowań regulacyjnych, a 25 w ramach polowań ochronnych.



Półroczny niedźwiadek, [arollafilm.com](http://arollafilm.com)

Niedźwiedź brunatny jest na Słowacji gatunkiem chronionym na mocy prawodawstwa krajowego i międzynarodowego. Można jednak na niego legalnie polować na podstawie wyjątkowych zezwoleń udzielanych przez Ministerstwo Rolnictwa. Z tych możliwości Słowacy korzystają nader często.

Według danych pochodzących ze słowackiego Ministerstwa, w latach 2000–2009 wydano 649 zezwoleń na odstrzał regulacyjny (zrealizowano ich, czyli zabito 246 niedźwiedzi) oraz 72 zezwolenia na odstrzał ochronny (zabito 26 niedźwiedzi). Jak łatwo policzyć, oficjalnie od kul padły 272 niedźwiedzie. Słowackie organizacje działające na rzecz ochrony przyrody szacują, że odstrzelonych niedźwiedzi może być jednak znacznie więcej.

W całej Słowacji liczba tych drapieżników szacowana jest na 600–800 osobników, z czego kilkadziesiąt to niedźwiedzie tatrzańskie. W Polsce żyje ich tylko 90, z tego zaledwie kilkanaście osobników w Tatrach. Liczebności niedźwiedzi na Słowacji nie zbadano nigdy naukowo. Podawana liczba tych drapieżników opiera się głównie na szacunkach myśliwych. Twierdzą oni, iż niedźwiedzie były tak dobrze chronione, że rozmnożyły się ponad miarę a najlepszym działaniem zapewniającym bezpieczeństwo ludzi jest zmniejszenie populacji gatunku.

Konflikty na linii niedźwiedzie – człowiek są na Słowacji sztucznie rozdmuchiwane (głównie przez media), podważane jest również społeczne poparcie dla ochrony tego gatunku. Pod koniec ubiegłego roku media donosiły, że Słowacy mają dość niedźwiedzi, które spacerują po ulicach i stanowią zagrożenie dla człowieka. Strach przed niedźwiedziami odżył po tym, jak zwierzę zaatakowało pracownika stacji narciarskiej przy Skalnym Stawie koło Tatrzańskiej Łomnicy – mężczyzna został poturbowany. Burmistrz miasta Wysokie Tatry, Jan Mokoš, wydał zgodę na odstrzał rzekomo agresywnego osobnika i wysłał do słowackiego ministra środowiska prośbę „o szybkie załatwienie problemu niedźwiedzi”, czyli ich masową eksterminację.



W przypadku bliskiego spotkania z niedźwiedzicą z małymi należy zachowywać się cicho, trzeba ustąpić i nie patrzeć na zwierzęta, [arollafilm.com](http://arollafilm.com)

Słowacy nie szukają przyczyn problemu po swojej stronie. Osiedla ludzkie wchodzą coraz wyżej w góry i naruszają teren ostoi tych dużych drapieżników. Nie prowadzi się żadnych działań minimalizujących wpływ człowieka na dziko żyjące zwierzęta, np. poprzez zabezpieczanie odpadków.

Zachęca to niedźwiedzie (ale i inne dzikie zwierzęta) do wkraczania na teren siedlisk ludzkich i buszowania w śmietnikach. Problemem jest też, co podkreślają pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego, dokarmianie zwierzyny płowej – jeleni i saren. Łatwo dostępny pokarm wabi niedźwiedzie i powoduje przyzwyczajanie do miejsca dokarmiania. Niedźwiedzie sztucznie koncentrują się w takim rejonie, a co gorsza rezygnują z poszukiwania pokarmu w naturalnym otoczeniu.

W Polsce niedźwiedź pozostaje pod ochroną gatunkową i jest zwierzęciem w dużej mierze tolerowanym przez społeczeństwo. Obecnie opracowywana jest krajowa strategia gospodarowania populacją niedźwiedzia, która ma zagwarantować ochronę tych dużych drapieżników. Nikomu w Polsce nie przychodzi też do głowy strzelać do niedźwiedzi. W polskich Tatrach w sytuacji utraty naturalnego strachu przed człowiekiem i zmniejszania dystansu do miejsc jego przebywania (szlaki, schroniska) nie wydaje się pozwoleń na odstrzały, ale odstrasza drapieżniki gumowymi kulami, zabezpiecza odpadki, grodzi ludzkie siedziby elektrycznymi pastuchami. Ważnymi działaniami na rzecz ochrony tatrzańskich niedźwiedzi są także akcje uświadamiania turystów w zakresie odpowiedniego zachowania się w krainie niedźwiedzia.

Decyzja zezwalająca na odstrzał niedźwiedzia (w myśl Dyrektywy Siedliskowej) może być wydana wyłącznie, gdy zostaną spełnione łącznie następujące przesłanki: nie ma zadowalającej alternatywy; odstępowanie nie jest szkodliwe dla zachowania populacji danych gatunków we właściwym stanie ochrony; jest to niezbędne w celu ograniczenia poważnych szkód gospodarczych; jest to niezbędne dla interesu zdrowia i bezpieczeństwa publicznego. Władze Słowacji nigdy nie oceniły wpływu odstrzału niedźwiedzi na utrzymanie właściwego stanu ochrony populacji tego gatunku oraz nie przedstawiły merytorycznego uzasadnienia w kwestii braku zadowalającej alternatywy. Wydając pozwolenia na zabijanie niedźwiedzi (a także wilków) Słowacja stoi więc **w sprzeczności** z dyrektywami unijnymi odnośnie do ochrony gatunkowej.

Bezpodstawne strzelanie do niedźwiedzi oznacza łamanie prawa wspólnotowego i działanie stanowiące realne zagrożenie dla populacji niedźwiedzia brunatnego w Karpatach Zachodnich, zwłaszcza dla populacji bytującej na terenie Polski. Odstrzały niedźwiedzi w przygranicznych regionach Słowacji mogą negatywnie odbić się zwłaszcza na populacji tatrzańskiej. Tutaj każdy zabity niedźwiedź stanowi realne przełożenie na pogorszenie właściwego stanu ochrony populacji tego gatunku w Polsce. Obecnie najważniejszą kwestią, którą należy podjąć, jest natychmiastowa reakcja na działania Słowaków i wypracowanie wspólnej transgranicznej ochrony populacji, która tak naprawdę, z racji zajmowania ogromnych areałów osobniczych, jest naszą wspólną. To bardzo pilne, z uwagi na plany słowackich władz, zmierzających do ułatwienia procedury wydawania zezwolenia na odstrzał ochronny niedźwiedzi.

Decyzja o odstrzale niedźwiedzi **powinna być** także poprzedzona m.in. poddaniem ocenie oddziaływania na integralność obszarów sieci Natura 2000. Jest to kolejne uchybienie władz słowackich. Warto pamiętać, że jakakolwiek redukcja populacji niedźwiedzi na Słowacji jest działaniem transgranicznym, w związku z czym powinno się zaniechać odstrzałów do momentu zbadania ich wpływu na populację, która na terenie Polski pozostaje pod ścisłą ochroną.

Na ratunek słowackim niedźwiedziom przyszło wiele polskich organizacji przyrodniczych i ekologicznych, które tym samym wspierają inicjatywy słowackich organizacji działających na rzecz ochrony tych drapieżników. Juraj Lukáč, lider organizacji „Vlk”, wyraził nadzieję, że wspólnymi siłami można ocalić te dzikie zwierzęta. Na razie jednak odzew ze strony polskich władz można uznać za prawie niezauważalny – rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Monika Jakubiak, podkreślała nawet, że Polska nie może ingerować w wewnętrzne sprawy innego państwa. Słowackie władze zaś robią swoje, czyli to samo, co od wielu lat – wydają kolejne pozwolenia na odstrzały.

Grzegorz Bożek, Sylwia Szczutkowska

Planowane działania: W przypadku braku skuteczności powyższych działań polskie organizacje skierują skargę do Komisji Europejskiej za naruszenie przepisów Dyrektywy Siedliskowej.